

TE SAME PYTANIA

SZKOŁO WRÓĆ



NIETYPOWE ŚWIĘTA

JA TEŻ MAM UCZUCIE

PROJEKT NIEPODLEGŁA

REDAKTORZY NUMERU:

Karolina, Marek, Maciek, Zuzia M., Patrycja, Szymon, Maja, Kuba, Natalia, Oliwia

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

W tym numerze pół żartem, pół serio rozmawiamy z panią Beatą Krawczyk, która uczy w naszej szkole języka angielskiego i informatyki

Beata Krawczyk

GDYBYM NIE BYŁA NAUCZYCIELEM... ZAKOPAŁABYM SIĘ W STAJNI

Ulubiona potrawa:
Spaghetti.

Ulubiona książka:
Stieg Larsson, trylogia.

Ulubiony zespół muzyczny:
Nie mam, Kocham rock.

Ulubiony kolega z pracy:
Jest ich 20 😊 nie chce faworyzować.

Ulubiony uczeń:
Uuuuu, ciężkie pytanie.

Cechy cenione u ludzi:
Empatia i ambicja, definitywnie!

Preferuję modę:
100% wygoda.

Z tego, co do tej pory zrobiłam, najbardziej zadowolona jestem:
Z możliwości rozwijania swoich pasji.

Najwięcej problemów w pracy mam z...:
Organizacją swojego czasu.

W codziennym życiu denerwuje mnie:
Ignorancja.

Po pracy w szkole:
Chodzę z psem na spacer

Innym zazdroszczę:
Zdyscyplinowania ;)

Największa głupota jaką zrobiłam:
Hmmmmm, kupiłam dziecku węża.

Mój życiowy autorytet:
Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale podziwiam moją mamę.

Krytyka w moim kierunku:
Nie słyszałam plotek, ale chętnie się dowiem.



Kocham:
Zwierzęta i ludzi.

Lubię:
Chwile tylko dla siebie.

Marzę o:
Podróży dookoła świata.

Nienawidzę:
Znieczulicy innych.

Gdybym nie była nauczycielem:
Ehhh, pewnie zakopałabym się w stajni.

rozmawiał: Szymon

SZKOŁO WRÓĆ



nasza szkoła foto. Natalia

Nadal panuje epidemia. Szkoły zostały znowu zamknięte. Aby dzieci mogły zdobywać wiedzę, ponownie wprowadzono lekcje online.

TEAMS LEPSZY OD E-DZIENNIKA

Cieszę się, że mogę w takich lekcjach uczestniczyć, mam dostęp do Internetu i komputer.

Nauczyciele do spotkań używają platformy Teams. Miałam obawy, co do tej platformy. Szybko się jednak przekonałam, że Teams jest lepszy od e-dziennika, gdzie nauczyciele wysyłali mam tylko zadania do wykonania. Na początku nie każdy nauczyciel utworzył swoją grupę, na której miały odbywać się lekcje. Teraz już jest ok.

Niestety, zdarza się, że mam problemy z połączeniem się, gdyż jest przesilenie w sieci. Wtedy bardzo się denerwuję, że nie uda mi się dołączyć do grupy.

Zajęcia zdalne mnie nie obciążają, są dla mnie bardzo przyjemne, czuję radość, że mogę w nich uczestniczyć. Uczą mnie samodyscypliny, gdyż muszę pamiętać, o której godzinie lekcja się zaczyna. W szkole od tego był dzwonek. Nauczyciele jak zawsze wkładają w swoją pracę dużo wysiłku i własnego serca – starają się mam wszystko ułatwić. Gdyby nie oni i ich nieoceniona pomoc, nie szłaby mi nauka tak dobrze. Najbardziej była dla mnie stresująca pierwsza lekcja, jak to będzie wyglądać. Teraz się już nie denerwuję. Podczas nauczania zdalnego czasami głośno się śmieję, a nikt tego nie słyszy. No chyba, że zapomnę wyłączyć mikrofon. To wtedy jest mi wstyd i najchętniej bym się zapadła pod ziemię, jeżeli to zdarzy się na matematyce u pani Ilony. Kiedy uda mi się wysłać dobrze zadane prace, czuję, jak kamień spada mi z serca, że tym razem znowu się udało. Sprawdziany też chyba wolę pisać online, bo chociaż drży mi ręka, to nie widać, że piszę jak kura pazurem. Mam jednak nadzieję, że pandemia koronawirusa niedługo minie i wrócimy wszyscy do szkoły uśmiechnięci, zdrowi i z zapalem do nauki.

Patrycja Kondas

SPRAWDZIAN Z HISTORII

Miałam mieć ważny sprawdzian w poniedziałek z historii i co gorsza pierwszy zdalny. Historia to moja pięta Achilleś. Byłam bardzo zestresowana i chciałam mieć go z głowy. Nagle w piątek pani zaplanowała spotkanie i wysłała link do sprawdzianu na czat. Byłam wtedy zdezorientowana i przestraszona, bo umiałam tylko połowę rozdziału i miałam resztę uczyć się w weekend. Na szczęście koleżanka z klasy zwróciła pani uwagę, więc mieliśmy sprawdzian w normalnym terminie. Poczułam wtedy wielką ulgę i radość z takiego obrotu sprawy.

Uczyłam się w niedzielę do wieczora. W poniedziałek specjalnie wstałam wcześniej, żeby się jeszcze pouczyć.

Nie miałam po co się stresować, dostałam 4+ bez ściągania, więc jestem bardzo zadowolona. Teraz wiem, że przy następnych sprawdzianach nie muszę się tak denerwować.

Ale wolałabym je pisać normalnie, w szkole.



foto.
Karolina

Zuzia Malicka

NIETYPOWE ŚWIĘTA

grudzień

część 2

8 grudnia

DZIEŃ KUPCA

10 grudnia

**DZIEŃ PRAW
CZŁOWIEKA**

11 grudnia

**DZIEŃ CHRUSCIKÓW
MIĘDZYNARODOWY
DZIEŃ TANGA**

DZIEŃ CHRUSCIKÓW

Czym są chruściki? Wiele osób mówi tak na słodką przekąskę, czyli faworki. Jednak w tym artykule nie będę opowiadał o tym znaczeniu słowa, a o niewielkich wodnych owadach o tej właśnie nazwie.

Musi być coś niezwykłego w tych owadach, skoro 11 grudnia obchodzi się ich święto. Są to całkiem ciekawe owady, z wyglądu przypominające motyle nocne, czyli ćmy. Do tego stopnia, że te dwa gatunki da się pomylić. Niegdyś nawet miały wspólnego przodka, stąd wywodzą się ich podobieństwa. Obydwa te owady mają skrzydła, chruściki mają je pokryte włoskami, a motyle tarczkami, oczy złożone, a nawet podobnie funkcjonują - są najbardziej aktywne w nocy i przyciąga je światło. Ich larwy też są bardzo ciekawe. Większość z nich buduje sobie swoiste domki z patyczków, ziarenek piasku, muszli ślimaków (niekiedy dalej mających w sobie lokatora).

Jeżeli będziecie nad jeziorem, dokładnie przyglądajcie się małym patyczkom unoszącym się na tafli wody.

Kto wie, może w jednym z nich będzie mieszkać larwa chruścika.

Marek Boryń



DZIEŃ TANGA

Tango to taniec bardzo popularny w Argentynie. Z tego powodu wybrano właśnie dzień 11 grudnia, ponieważ wtedy następuje rocznica urodzin Carlosa Gardela i Julio de Caro. Byli oni artystami, którzy przyczynili się do popularności tego tańca.

Karolina Szopińska

10 grudnia
Dzień Praw Człowieka



DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA

Dzień Praw Człowieka jest obchodzony 10 grudnia. Zgromadzenie ogólne ONZ ustanowiło je w rocznicę podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 1948 roku.

Dzień ten jest po to, by uczcić orędowników, którzy dążą do zapewnienia równych praw.

Karolina Szopińska

DZIEŃ KUPCA

Kupiec - osoba prowadząca przedsiębiorstwo zarobkowe, doczekała się swojego święta. Święto ustanowione zostało przed II wojną światową, w 1937 roku podczas pielgrzymki kupców na Jasną Górę. Jednak z niechęci władz PRL na stałe obchodzimy je od 1989 roku. Tego dnia kupcom można życzyć dużo zarobku i sprzedaży.

Maciek Grochowina



JA TEŻ MAM UCZUCIA

rozdział 6



KRÓL ZWIERZĄT

My lwy jesteśmy królami zwierząt oraz jednymi z największych kotów, co nie znaczy, że jesteśmy równie dobrze traktowani. Względem naszych rówieśników jesteśmy wielcy (czasami nawet tak dosłownie), niektórzy się nas boją (co prawda nie bez powodu), inni nas unikają (tego to akurat nie wiem, dlaczego). Za to ci ludzie traktują nas o wiele gorzej. Trzymają nas w bardzo małych klatkach i takich po kilka lwów. To pomieszczenie nie starczyłoby nawet dla mnie! Na dodatek, jak chcemy pobiegać, to wszyscy uciekają i nam jedzenia nie chcą dać. Jacy ci ludzie są okrutni! Poza tym bardzo dużo osób tu przychodzi. A tak w ogóle oni interesują się nami tylko jak leżymy, jak biegamy, to wszyscy uciekają! Dla mnie to jest niepojęte, dlaczego interesują się śpiącym lub odpoczywającym lwem? Prawie każdy z moich przyjaciół wychował się na sawannie, tam było świetnie, póki nas tutaj nie zabrano. Jak moi bracia chcieli uciekać, czymś dziwnym w nich ludzie celowali. Niedługo potem usypiali, choć nie wiedziałem, dlaczego. Ja dałem się złapać, bo nie wiedziałem, że nas tu zaborą. Gdybym wiedział, nigdy nie oddałbym się w ich łapy. Może kiedyś się zmienią i mam nadzieję, że opamiętają.

Maja Irla

KOCIE KAWIARNIE

Kocie Kawiarnie to kawiarnie z kotami. Jest to idealne miejsce dla fanów tych zwierzątek. W Polsce jest obecnie 6 takich miejsc. Pierwsza kocia kawiarnia powstała w Japonii i właśnie stamtąd przywędrował do Europy ten pomysł.



ŚWINKA MORSKA W PEŁNEJ KRASIE

Świnki morskie to słodkie, małe (i głodne) stworzonka, którym nie można się oprzeć. Mają charakterystyczny wyraz twarzy, dzięki któremu świnki wyglądają na zdezorientowane. Bardzo lubią natkę pietruszki i koperek. Wydają charakterystyczny pisk przed jedzeniem. Sam mam świnkę Pysię, która jest cały czas głodna. Według mnie posiadanie świnki to bardzo fajna sprawa i polecam każdemu świnkę, która według mnie bardzo uspokaja.

Kuba Szypuła

W kocich kawiarniach można napić się kawy w towarzystwie mruczków. Jest to bardzo fajny pomysł. Szkoda, że teraz możemy tylko pomarzyć o wyjściu do kociej kawiarni.

Natalia Betleja



tył Pysi

foto.
Kuba



przód Pysi

foto.
Kuba

PROJEKT NIEPODLEGŁA

SZLAKIEM BĘDZIŃSKICH POMNIKÓW

**październikowa wycieczka
przystanek 5**

Idąc ulicą Sienkiewicza w stronę kolejnego pomnika będącego świadectwem historii Będzina, minęliśmy budynek sierocińca żydowskiego, który zlikwidowano w 1943. Po wojnie był w nim szpital dziecięcy.



DWORZEC I MY

Cały czas po prawej stronie mieliśmy tory kolejowe. Nic więc dziwnego, że chcieliśmy zobaczyć dworzec, bo jak się okazało, niewielu uczniów na nim było. Gdy weszliśmy na peron, pani Ania zrobiła nam zdjęcie, nie wierząc, że mieszkamy w Będzinie i nigdy nie byliśmy w tym miejscu.

Zuzia

POMNIK PRZY KOSZARACH

Naprzeciwko dworca jest pomnik upamiętniający żołnierzy 11 Pułku Piechoty oraz 23 Pułku artylerii Lekkiej, które stacjonowały w koszarach im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Będzinie od 1919 do 1939.

Opowiadała nam o nim Emilka. Został postawiony w 2002 roku. Gdy są święta wojskowe, władze naszego miasta i powiatu składają tu kwiaty i zapalają znicze.

Za pomnikiem zobaczyliśmy zabudowania po koszarach, które zachowały się do dziś. Przetrwaly II wojnę światową i nadal służyły wojsku. Stacjonował w nich 35 Pułk Artylerii Lekkiej, a także 50 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej.

Teraz można zobaczyć budynek, w którym było kasyno, stajnie koszarowe i zabudowania gospodarcze. Część budynków została zamieniona na mieszkania, ale niektóre popadają w ruinę.

Maciek, Oliwia, Patrycja

